

Polskie dzieci w obozie w Potulicach

7 marca 2015

W lutym obchodzono w Czeladzi 70. rocznicę przybycia polskich dzieci wyzwolonych z niemieckiego obozu w Potulicach. Zostały one aresztowane wraz z rodzicami podczas akcji eksterminacyjnej „Oderberg” (11–12 sierpnia 1943 roku). Na terenie Prowincji Górnośląskiej zatrzymano wówczas ponad 700 Polaków.

Brutalne rozdzielenie rodzin, w tym matek od dzieci nastąpiło w więzieniu policyjnym w Mysłowicach. Kobiety i dziewczęta w wieku od 16 lat deportowano do KL Auschwitz, głównie w transportach z 13 i 14 sierpnia 1943 roku. Większość z nich zginęła podczas zimy 1943/1944 roku na skutek straszliwych warunków panujących w obozie kobiecym w Birkenau, w tym epidemii tyfusu. Mężczyzn, którzy przeżyli śledztwo, rozstrzelano pod Ścianą Śmierci w obozie macierzystym KL Auschwitz I w egzekucjach z 22 października i 29 listopada 1943 roku oraz zamordowano w komorze gazowej przy krematorium IV w Birkenau 29 lutego 1944 roku.

Ogółem liczba Polaków skierowanych w ramach akcji „Oderberg” do KL Auschwitz, w tym jako więźniów policyjnych, mieści się prawdopodobnie w przedziale 300-400 osób. Większość z nich zginęła w obozie. Dorosłe ofiary akcji „Oderberg” deportowano też do KL Gross-Rosen, KL Lublin (Majdanek), KL Mauthausen i KL Ravensbrück.

DZIECI W OBOZACH

Co najmniej 213 dzieci w wieku od kilku miesięcy do 15 lat skierowano do tzw. Polenlagrów – obozów przejściowych dla Polaków, znajdujących się na terenie rejencji katowickiej i opolskiej. Po odebraniu ich matkom w więzieniu w Mysłowicach, umieszczono je w tzw. Polenlagrze nr 82 w Pogrzebieniu

(Pogrzebin) koło Raciborza na terenie rejencji opolskiej. Następnie, pod koniec września 1943 roku większość z nich została podzielona na grupy i skierowana do innych Polenlagrów znajdujących się na terenie Prowincji Górnośląskiej. Niektóre z uwięzionych dzieci miały mniej niż dwa lata. Najmłodsza była trzymiesięczna Barbara Starczewska, a Ewa Wszędobyl urodziła się po aresztowaniu, w obozie w Pogrzebieniu. Część dzieci osadzonych w Polenlagrach zmarła, nieliczne zwolniono, inne zaginęły po wywiezieniu w głąb Niemiec.

Przez rok dzieci przierzucano z obozu do obozu, by rodziny utraciły z nimi kontakt i zatarty został po nich wszelki ślad. Niejasne są plany okupanta niemieckiego wobec nich. Nie można wykluczyć, że w grę wchodziła germanizacja przynajmniej części z nich, uczono je bowiem niemieckich piosenek i przeprowadzano na nich badania „rasowe”. W sierpniu 1944 roku 139 dzieci, aresztowanych w większości podczas akcji „Oderberg”, skierowano w dwóch transportach z Polenlagrów na Górnym Śląsku do obozu karnego w Potulicach koło Bydgoszczy.

Obóz ten okazał się najgorszym ze wszystkich, przez które przeszły. Podczas prawie półtorarocznego pobytu w Polenlagrach i Potulicach najmłodsze ofiary akcji „Oderberg” doświadczyły głodu, bicia, znęcania się, a starsze także ciężkiej pracy fizycznej. Najmłodszych więźniów surowo karano za najmniejsze przewinienia, w tym m.in. pozbawianiem posiłku, biciem, pobytem w karcerze-ciemnicy, podtapianiem w basenie przeciwpożarowym oraz różnorodnymi szykanami. Bez względu na porę roku dzieci musiały uczestniczyć w uciążliwych apelach, stojąc po kilka godzin tylko w bieliźnie, często bez butów. Na starsze dzieci spadł też obowiązek opieki nad młodszymi.

WYZWOLENIE

21 stycznia 1945 roku najmłodsze ofiary akcji „Oderberg” doczekały wyzwolenia. Nieliczne z nich, które żyją do dzisiaj, zgodnie podkreślają, że szybkie zajęcie obozu w Potulicach przez Armię Czerwoną uniemożliwiło Niemcom ewakuację

najmłodszych więźniów lub ich wymordowanie, czego też nie można wykluczyć.

Do rodzinnych stron mali więźniowie powrócili już w lutym 1945 roku dzięki ogromnemu poświęceniu czterech mieszkańców Czeladzi: Władysława Baziora, Teofila Kowalika, Jana Polaka i Wiktora Parki. Uzyskali oni odpowiednie pełnomocnictwo od wicewojewody śląsko-dąbrowskiego Jerzego Ziętka oraz zezwolenie komendantury radzieckiej i udali się do Potulic w środku surowej zimy, niemal za przesuającym się frontem. Po przybyciu na miejsce skompletowali transport 54 dzieci i z pomocą polskich oraz radzieckich władz wojskowych odwieźli je do Czeladzi. Na prośbę wicewojewody J. Ziętka wspomniani mężczyźni wkrótce ponownie udali się do Potulic, gdzie zorganizowali drugi transport liczący 103 dzieci. W ten sposób przywieźli do Zagłębia Dąbrowskiego 157 polskich dzieci – nie tylko te aresztowane podczas akcji „Oderberg”.

Przybycie pierwszego transportu ocalałych dzieci do Czeladzi w dniu 19 lutego 1945 roku spotkało się z żywiołową reakcją mieszkańców, którzy odprowadzili je w kilkutysięcznej manifestacji patriotycznej do miejsca zakwaterowania. Ogromna większość spośród tych dzieci była sierotami. Ówczesne władze zorganizowały dla nich sierociniec w byłej willi dyrektora kopalni „Saturn”, obecnej siedzibie czeladzkiego Muzeum. Ocalone dzieci mieszkały w niej do 1947 roku. Następnie dla najmłodszych ofiar akcji „Oderberg” zorganizowano sierociniec i szkołę w Wiśle.

PAMIĘĆ I ZAPOMNIENIE

Rocznica powrotu pierwszego transportu wyzwolonych dzieci jest od lat obchodzona tylko w Czeladzi. Tam też – przed budynkiem Muzeum Saturn – znajduje się obelisk upamiętniający to wydarzenie. W żadnym innym mieście Zagłębia Dąbrowskiego oraz powiatów chrzanowskiego i jaworznickiego ofiary akcji „Oderberg” nie są upamiętnione. Wydaje się, że dzieje się tak przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że w ramach

akcji „Oderberg” aresztowano głównie rodziny członków Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Wedle zaś obowiązującej obecnie interpretacji historii Polski z lat 1939-1945 podziemie lewicowe, szczególnie to spod szyldu PPR, zalicza się do grona „zdrajców” i „sowieckich pachołków”, a nie ofiar niemieckiego terroru, unicestwianych w obozach koncentracyjnych. Po drugie, rocznica z 19 lutego przeczy z uporem lansowanej przez oficjalną politykę historyczną tezie, że w 1945 roku rozpoczęła się druga okupacja. Któż to bowiem udzielił pełnomocnictwa wspomnianym czterem mieszkańcom Czeladzi do zorganizowania transportów wyzwolonych dzieci, kto zaopiekował się ocalonymi dziećmi-sierotami, kto zapewnił im w miarę normalną egzystencję i edukację? Władze okupacyjne?

Autorstwo: Bohdan Piętka

Źródło: Histmag.org.pl

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

Bohdan Piętka, Akcja „Oderberg”, „Zeszyty Oświęcimskie”, nr 27, Oświęcim 2012, s. 149–229.